

XX Zjazd KPZR

zwołany na dzień 14-II-1956r.

Uchwała Plenum KC KPZR

MOSKWA. — Agencja TASS ogłosiła następującą uchwałę Plenum Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego:

1 Zwołać kolejny XX Zjazd KPZR na dzień 14 lutego 1956 roku.

2 Zatwierdzić następujący porządek dzienny Zjazdu:

1) referat sprawozdawczy Komitetu Centralnego KPZR; referuje sekretarz KC tow. N. S. Chruszczow.
2) Sprawozdanie Centralnej Komisji Rewizyjnej KPZR; referuje przewodniczący Komisji Rewizyjnej tow. P. G. Moskatow.

3) Dyrektywy XX Zjazdu KPZR w sprawie szóstego pięcioletniego planu rozwoju gospodarki narodowej ZSRR na lata 1956 — 1960; referuje przewodniczący Rady Ministrów ZSRR tow. N. A. Bułganin.

4) Wybory centralnych organów partii.

3 Ustalić następujące normy przedstawicielstwa na XX Zjazd KPZR: jeden delegat z głosem decydującym na 5.000 członków partii i jeden delegat z głosem doradczym na 5.000 kandydatów na członków partii.

4 Delegaci na XX Zjazd partijny wybierani są zgodnie ze statutem partii w głosowaniu tajnym. Delegaci z ramienia obwodowych i krajowych organizacji partyjnych oraz organizacji partyjnych repub-

lik autonomicznych RFSRR wybierani są na obwodowych i krajowych konferencjach partyjnych. W innych republikach związkowych delegaci na Zjazd partii wybierani są na obwodowych konferencjach partyjnych lub na zjazdach komunistycznych partii republik związkowych według uznania KC komunistycznych partii republik związkowych.

Komuniści należą do organizacji partyjnych Armii Radzieckiej, Marynarki Wojennej, oddziałów straży granicznej, ochrony wewnętrznej i służby konwojowej Ministerstwa Spraw Wewnętrznych ZSRR — wybierają delegatów na XX Zjazd partii wraz z pozostałymi organizacjami partyjnymi na obwodowych i krajowych konferencjach partyjnych lub na zjazdach komunistycznych partii republik związkowych.

Komuniści z organizacji partyjnych jednostek Armii Radzieckiej i Marynarki Wojennej znajdujących się za granicą wybierają delegatów na XX Zjazd partii na konferencjach partyjnych odnośnych jednostek.

5 Zorganizować w grudniu 1955 r. i w pierwszej połowie stycznia 1956 r. obwodowe i krajowe konferencje partyjne oraz zjazdy komunistycznych partii republik związkowych.

Sekretarz KC KPZR
N. CHRUSZCZOW

Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

★ A

GAZETA

BIALOSTOCKA

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

ROK V. Nr 166 (1199)

BIALYSTOK, 14 lipca 1955 r.

Cena 20 gr.

Ważne zadanie prezydów GRN

Duże zadania mają do spełnienia prezydium i aktywność gromadzkich rad narodowych w przygotowaniach do kampanii zniwno-omłotowej.

Do nich należy zapewnić pomoc sąsiedzkiej gospodarstwu bezkonnym i ekonomicznie słabym.

W wielu jednak gromadach zagadnienia tego nie prze-myślano. W Przytułach (pow. łomżyński) automatycznie przesunięto plany pomocy sąsiedzkiej z wiosny na akcję zniwno-omłotową, choć konkretne potrzeby tam się zmieniły.

W powiecie oleckim w ogóle nie opracowano planów pomocy sąsiedzkiej.

Termin rozpoczęcia zniwu jest coraz bliższy. Nie wiele więc czasu zostało na naprawienie błędów. (bk)



Tysiące ludzi z całego kraju zwiedzają codziennie Targi Poznańskie. O wielkim rozmachu i bogactwie Targów pisze na str. 6 w liście z Poznania nasz specjalny wysłannik
NA ZDJĘCIU: fragment terenów targowych — ekspozycja polskiego przemysłu budowlanego.

CAF — fot. Kondracki

ROBOTNICY POMOGĄ WSI w sprzęcie zboża

Apel załogi ZSDD w Hajnówce

Szybkimi krokami zbliża się kampania zniwno-omłotowa. Od sprawnej pracy parku maszynowego, jakim dysponuje nasze rolnictwo, od sumiennej pracy robotników rolnych, członków spółdzielni produkcyjnych, załóg POM i GOM oraz chłopstwa indywidualnego zależeć będzie pomyślne przeprowadzenie tegorocznej bitwy o chleb.

W tych gorących pracach polowych nie zabraknie również robotników naszego województwa. Niezależnie od tego, że na okres zniwu wyjadą na wieś ekipy robotników naszych zakładów pracy, klasa robotnicza nieść będzie pomoc techniczną, organizacyjną i polityczną Państwowym Ośrodkom Maszynowym, nad którymi sprawuje szefostwo.

Oto załoga Zakładów Suchej Destylacji Drewna w Hajnówce, sprawująca szefostwo nad POM w Hajnówce, zobowiązując się na masówce do udzielenia szczególnej pomocy i opieki temu ośrodkowi wezwwała do współzawodnictwa wszystkie

zakłady pracy naszego województwa, mające pieczę nad POM-ami, aby poszły za jej przykładem.

Robotnicy ZSDD w Hajnówce w swoim apelu piszą:

Towarzysze!

Wies białostocka stoi w przededniu najgorętszych prac w polu — kampanii zniwno-omłotowej. Tegoroczne zniwa są zniwami ostatniego roku Planu 6-letniego i wykonania nakreślonego przez II Zjazd naszej partii programu szybkiego podniesienia stopy życiowej mas pracujących. Od sprawnego i pełnego zebrania plonów uzależniona jest realizacja naszych pra-

gnień i dążeń do zamożnego życia.

Dlatego obecne zniwa są naszą wspólną sprawą wsi i miasta, chłopów pracujących i nas, robotników. Doceniając w pełni ważność kampanii zniwno-omłotowej, w walce o zabezpieczenie szybkiego i pełnego sprzętu zboża, jako zakład pełniący szefostwo nad POM-em w Hajnówce zobowiązujemy się na masówce:

1 Udzielić pomocy materialowej POM w Hajnówce (odpowiedzialny dyrektor Gólnik).

2 Zorganizować pomoc techniczną — inżynierów, techników i mechaników (odpowiedzialny zastępca głównego mechanika tow. Tkacz).

3 Oddelegować do pracy w zniwach pracujących w naszych zakładach traktorzystów: Stanisława Majerowicza, Leona Komsa i Mikołaja Romaniuka.

4 Oddelegować do każdej brygady POM-owskiej aktywistę, celem zabezpieczenia sprawnego pracy.

5 Uaktywnić działalność zespołu artystycznego i dać 8 występów w spółdzielniach produkcyjnych w czasie przerw w pracy, ewentualnie po pracy (odpowiedzialny sekretarz podstawowej organizacji partyjnej tow. Wizner).

6 Zorganizować na czas akcji pogotowie techniczne, wyposażone w aparat do spawania, kuźnię polową, narzędzia i obsługę (odpowiedzialny główny mechanik Piasecki).

7 Stworzyć 20 osobową brygadę robotniczo-techniczną, zabezpieczającą ciągłość pracy w okresie zniwu.

8 Powołać komitet redakcyjny, który będzie wydawał w okresie kampanii biuletyn specjalny.

9 Zorganizować w POM Klub Techniki i Racjonalizacji.

DOSTAWY ŻYWCA realizujemy na bieżąco

Pierwsze półrocze br. nie przyniosło w naszym województwie specjalnych zmian na lepsze w realizacji obowiązkowych dostaw żywców. W skali wojewódzkiej plan obowiązkowych dostaw za I półrocze wykonany został w 36,3 proc.

Tylko trzy powiaty: hajnowski, olecki i gołdapski wykonały a nawet przekro-

★ Gdy 2 brygady są „najlepsze“

W Fastach nie łatwo było wybrać uczestników Festiwalu Młodzieży

Do współzawodnictwa o prawo uczestniczenia w V Światowym Festiwalu przystąpiło w Fastach 10 młodzieżowych brygad. Już po kilku tygodniach szlachetnej rywalizacji w czołówce znalazły się dwie brygady, a mianowicie kompleksowa — Parczyńskiego i elektromonterska — Jakubisiaka.

Kiedy zebrali się młodzi budowniczo Fast, by wybrać najlepszą brygadę jako uczestniczkę V Festiwalu, nie wiedzieli, której właśnie brygadzie dać pierwszeństwo.

Dyskutowano gorąco, aż wreszcie padł kompromisowy wniosek: z obu brygad wybrać najlepszych. Tak też uczyniono i kilkunastu przodujących członków brygady kompleksowej Parczyńskiego oraz elektromonterskiej Jakubisiaka wybrano uczestnikami V Festiwalu.

Podczas zebrania, na którym wybrano uczestników Festiwalu, dyskutowano i o innych sprawach. Na przykład inż. Rosiewicz przedstawił plan rozstawienia przy pracy ludzi w dniach trwania V Festiwalu. (ik)

czyli, plan I półrocza. Dłuższa jest jednak lista tych, którym dużo brakuje do wykonania planowych zadań. Takie powiaty jak moniecki, łapski, zambrowski, sokólski i augustowski nie osiągnęły nawet 80 proc. wykonania planu półrocznego i od szeregu miesięcy wloką się w ogonie.

Aparat rad narodowych i Ministerstwa Skupu w tych powiatach nie kwapi się zbytnio z zastosowaniem dobrych doświadczeń, do jakich niewątpliwie zaliczyć należy organizowanie zbiorowych dostaw, które w poważnej mierze mobilizują chłopów do terminowego wywiązywania się ze swych obowiązków.

Dużo do życzenia pozostawia również praca kolegiów orzekających, które rozpatrują sprawy z dużym opóźnieniem.

Obecny okres jest okresem szczególnie dogodnym dla wykonania obowiązkowych dostaw, gdyż tuczniaki w większości gospodarstw są już dotuczone. Istnieją więc możliwości zlikwidowania zaległości i rozpoczęcia II półrocza dodatnim bilansem. (p)

Nadzwyczajna lustracja pól ziemniaczanych

Wojewódzki Zarząd Rolnictwa informuje, że w dniu 12 bm. na terenie pow. białostockiego wykryto ognisko stonki ziemniaczanej. W związku z tym w dniach 17 i 18 bm. zarządzono nadzwyczajną lustrację pól w województwie.

I tak w dniu 17 bm. lustracja trwać będzie w powiatach Elk, Olecko, Gołdap, Suwałki, Grajewo, Bielsk Podlaski i Łapy. W pozostałych powiatach lustracja odbędzie się w dniu 18 lipca.

Poprzednie lustracje wykazały, że nie wszędzie zrozumięto wagę poszukiwania stonki ziemniaczanej. Dlatego też ognisko, które zostało wykryte, powinno być ostrzeżeniem dla wszystkich rolników, spółdzielców i robotników rolnych, że lustracje należy przeprowadzać stale i jak najbardziej dokładnie, gdyż leży to w interesie wszystkich. (u-k)

Wszystkie gromady
woj. białostockiego
mają już
połączenie
telefoniczne

Podniosła uroczystość
w Mścichach

13 lipca odbyła się w gromadzie Mścichy, powiat grajewski, podniosła uroczystość z okazji włączenia do sieci telefonicznej tej gromady, jako ostatniej w naszym województwie, która nie posiadała jeszcze łączności telefonicznej.

W uroczystości włączenia do sieci telefonicznej ostatniej gromady w naszym województwie wziął udział minister Łączności, tow. Szymanowski, generalny dyrektor Łączności tow. Szpigler, przedstawiciele partii, władz wojewódzkich i powiatowych oraz miejscowa ludność.

Przybyłych na uroczystość gości powitał w imieniu mieszkańców gromady Mścichy, przewodniczący Prezydium GRN, Hipolit Sosnowski. Młodzież wręczyła przybyłym wiązanki kwiatów.

Na uroczystości przemówił minister Łączności, tow. Szymanowski, a następnie przeczytał symboliczną wstęgę. Po podłączeniu telefonu do sieci, minister Łączności przekazał z nowozałożonego aparatu meldunek wicepremierowi tow. Jędrzychowskiemu, że wszystkie gromady województwa białostockiego mają łączność telefoniczną.

Ludność gromady Mścichy chcąc wyrazić swą wdzięczność za uzyskanie połączenia telefonicznego, zobowiązała się do 1 października uregulować wszystkie swe obowiązki wobec państwa.

30-IX — 9-X

„Dni Kultury Białoruskiej“

WARSZAWA. — Wśród wielu różnorodnych imprez tegorocznego Miesiąca Pogłębiania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, który trwać będzie od 9 września do 9 października, szczególnie ciekawie zapowiadają się przewidziane na ostatnią dekadę „Miesiąca”. W dniach 30 września — 9 października w całym kraju trwać będą bowiem „Dni Kultury Białoruskiej”, których założeniem jest bliższe niż dotychczas zapoznanie najszerszych rzesz społeczeństwa polskiego z życiem narodu białoruskiego.

Program „Dni” przewiduje dziesiątki atrakcyjnych imprez.

Spodziewany jest m. in. przyjazd grupy białoruskich działaczy kulturalnych, Białoruskiego Państwowego Teatru Dramatycznego im. J. Kupały, Zespołu Pieśni i Tańca Narodowego pod dyr. Czerwica.

Polskie autobusy



Sanocka Fabryka Wagonów produkuje nadwozia autobusów „Star”, nadwozia wozów pożarniczych, przyczepy samochodowe itd.

NA ZDJĘCIU: fragment hali montażowej autobusów „Star”.
CAF — fot. Kondracki

Podsumujemy nasze przedfestiwalowe osiągnięcia

W dniu 17 lipca we wszystkich gromadach i miasteczkach Białostockich odbyła się wiec, na którym młodzież naszego województwa podsumowała swoje osiągnięcia w realizacji zobowiązań przedfestiwalowych. Na wiecie to przybyła szatafeta ze wszystkich wsi, aby złożyć meldunki z realizacji współpracy odcinka na część V Świątowego Festiwalu Młodzieży i Studentów w Warszawie.

Wiece to zmieniają w uroczyste festyny popularne, które festiwalu, na festynach tych młodzież pochłaniała swym dorobkiem artystycznym i sportowym.

Bilansem osiągnięć młodzieży poszczególnych powiatów będą wiec w miastach powiatowych w dniu 19 lipca, na które przyjadą szatafety ze wszystkich gromad.

W dniu Święta Odrodzenia — 22 Lipca, w dwóch miastach powiatowych naszego województwa Łomży i Olecku odbędą się uroczyste festyny, na których podsumowane zostaną przedfestiwalowe osiągnięcia młodzieży zetemowskiej i niezorganizowanego całego naszego województwa.

I tak do Łomży przyjadą przedstawiciele młodzieży powiatów: kolneńskiego, zambrowskiego, wysokiego, mazowieckiego, białostockiego, hajnowskiego, siemiatyckiego, sokólskiego, białostockiego, łipskiego i miasta Białegostoku. Do Olecka pojadą szatafety młodzieży suwalskiej, augustowskiej, goldap-

skiej, elckiej, grajewskiej i monieckiej.

Z Białegostoku do Siedec, na spotkanie centralne wyruszy w dniu 30 lipca szatafeta, aby tam, obok innych województw, złożyć meldunek z realizacji zobowiązań przedfestiwalowych naszej młodzieży oraz w imieniu wszystkich młodych ludzi Białostockich przekazać gorące pozdrowienia dla przybyłej na Festiwal młodzieży zagranicznej.

Po odwiedzinach w Poradni Chorób Oczu

Tak być nie może

Od wczesnych godzin rannych w poczekalni Poradni Oczu przy ul. 1 Maja 53 jest rojno i gwarno. Ściąga tu codziennie wielu chorych z Białegostoku i różnych miejscowości naszego województwa.

Szurno, do ośrodka, gdzie odbywa się rehabilitacja chorych, rozpoczyna się już o 8 rano. W poczekalni, gdzie czeka na wizytę, siedzą ludzie z różnymi doległościami oczu. Jedni z nich, którzy przyjeżdżają z daleka, czekają już kilka godzin. Inni, którzy mieszkają w Białymstoku, czekają tylko kilka minut.

— Proszę przyjść za dwa tygodnie. Tu czekają ludzie z terenu. Bardzo dobrze, że przyjeżdżają z terenu, przyjeżdżają z terenu, przyjeżdżają z terenu. Chory widać zaczyna tłumaczyć, że nie może dłużej czekać, że choroba trwa, ale restrykcje, ob. Wiesława Piłkowskiego, jest w tym wypadku bezradny.

— Coż ja poradzę, tak mi powiedział lekarz i tak ja ro-

Z. Dolistowski i pracownicy ZMB wyróżnili się wczoraj przy budowie parku

Nadal karygodny brak organizacji pracy

W dniu wczorajszym przy budowie parku „Śródmieście” pracowali ponad 200 osób. Najwięcej, bo aż 50 osób, przybyło z Prezydium WRN. Jednakże, mimo liczby, wczorajszego dnia byli robotnicy i odcinka ZBM w liczbie 30 osób.

Najlepiej pracowali operatorzy spychacza, Zdzisław Dolistowski. Wśród pozostałych pracowników ZBM, na wyróżnienie zasługują: Siergiej Kowalski, Stanisław Antonuk, Mikołaj Osypuk,

Anatol Wojciech, Siergiej Małachukiewicz i Stanisław Rečka. Na budowie parku nie było takich, którzy by dorównali tej szóstce i dzielnie pracującej przedstawicielce Szpitala im. Śniadeckiego, Barbarze Jankiewicz.

Tę o młodzieży, która przy budowie parku wykazuje wiele lekceważenia organizatorów przedfestiwalowego czynu. Nikt na budowie nie wie, gdzie i co ma robić. Młodzież chodzi z miejsca na miejsce. Ktoś trochę tu, trochę tam, nie mając celu, gdzie ma pójść. Nie ma nikogo, kto by im wskazał, gdzie i co mają robić.

Organizatorzy nie zadali sobie trudu, aby codziennie przygotować plan pracy dla poszczególnych grup i dla pracujących na budowie spychacza. Brak jakiegokolwiek organizacji znichęca ludzi.

Jesteśmy pewni, że nauczni trzynastoletni doświadczaniem organizatorów przygotują odpowiedni plan, aby praca młodzieży dawała jeszcze lepsze efekty.

Tych, którzy wyróżniają się w tej pracy czeka miła niespodzianka. W nagrodę pojadą na wycieczkę do Warszawy w czasie trwania V Festiwalu.

Dość, jak zwykle, budujemy nowy park. Zbiórka wszystkich chętnych przed gmachem KW PZPR o godzinie 15.30, w miarę możliwości z własnymi narzędziami. (Dal)

W niedzielę jedziemy do Augustowa

Czeka nas słońce, las i woda

Polskie Towarzystwo Turystyczne — Krajowa organizacja w najbliższą niedzielę tj. 17 bm. wycieczki do Augustowa. Uczestnicy wycieczki będą mieli zapewniony sprzęt wodny, bucie oraz orkiestrę do tańca. Organizatorzy nie mogą zapewnić... tylko pogody.

Odjazd samochodami z Białegostoku nastąpi o godzinie 7 rano w niedzielę sprzed lokalu PTT-K, ul. Stalina 28. Zgłoszenia i informacje przyjmuje PTT-K (tel. 858). (b)

W odpowiedzi na krytykę

„Ile kosztować może reperacja?”

W notatce pt. „Ile może kosztować reperacja?” zamieszczonej w dniu 15 marca br. zajmowaliśmy się sprawą nieuczciwego postępowania niektórych zegarmistrzów. Przedstawiliśmy Wydz. Przemysłu MRN wspólnie z przedstawicielami Izby Rzemieślniczej potwierdzić słuszność naszej notatki i skierować sprawę do Kolegium Oczekującego. Kolegium ukarało nieuczciwych zegarmistrzów. Ob. Konstanty Miłosz i Bolesław Rudnicki ukarani zostali grzywną w wysokości 200 zł, a ob. Alfons Bartulewicz otrzymał upomnienie. (fl)

SKLEPU KOMISOWE MHD

przy ul. Rynek Stanny 8 i „Rynek Kosciuszki 28

Wszystkie towary do sprzedania komisowej



— Te zabawki schowaj dla siebie! Rys. Baranicki

— Te zabawki schowaj dla siebie! Rys. Baranicki

— Te zabawki schowaj dla siebie! Rys. Baranicki

— Te zabawki schowaj dla siebie! Rys. Baranicki

— Te zabawki schowaj dla siebie! Rys. Baranicki

— Te zabawki schowaj dla siebie! Rys. Baranicki

— Te zabawki schowaj dla siebie! Rys. Baranicki

— Te zabawki schowaj dla siebie! Rys. Baranicki

— Te zabawki schowaj dla siebie! Rys. Baranicki

— Te zabawki schowaj dla siebie! Rys. Baranicki

— Te zabawki schowaj dla siebie! Rys. Baranicki

— Te zabawki schowaj dla siebie! Rys. Baranicki

— Te zabawki schowaj dla siebie! Rys. Baranicki

— Te zabawki schowaj dla siebie! Rys. Baranicki

— Te zabawki schowaj dla siebie! Rys. Baranicki

— Te zabawki schowaj dla siebie! Rys. Baranicki

— Te zabawki schowaj dla siebie! Rys. Baranicki

— Te zabawki schowaj dla siebie! Rys. Baranicki

— Te zabawki schowaj dla siebie! Rys. Baranicki

— Te zabawki schowaj dla siebie! Rys. Baranicki

— Te zabawki schowaj dla siebie! Rys. Baranicki

— Te zabawki schowaj dla siebie! Rys. Baranicki

— Te zabawki schowaj dla siebie! Rys. Baranicki

— Te zabawki schowaj dla siebie! Rys. Baranicki

— Te zabawki schowaj dla siebie! Rys. Baranicki

— Te zabawki schowaj dla siebie! Rys. Baranicki

— Te zabawki schowaj dla siebie! Rys. Baranicki

— Te zabawki schowaj dla siebie! Rys. Baranicki

— Te zabawki schowaj dla siebie! Rys. Baranicki

— Te zabawki schowaj dla siebie! Rys. Baranicki

— Te zabawki schowaj dla siebie! Rys. Baranicki

— Te zabawki schowaj dla siebie! Rys. Baranicki

— Te zabawki schowaj dla siebie! Rys. Baranicki

— Te zabawki schowaj dla siebie! Rys. Baranicki

Młodość jest siłą

Tygodniowy dodatek „Gazety Białostockiej” dla młodzieży

HARMONIA... wcale nie samotna

Siedzieli przed wiejską świetlicą skapani w ostatnich ciepłych blaskach zachodu. Tęś harmonii dało im to w wieczornej ciszy. W takiej godzinie, kiedy już wszyscy wrócili do domów, oni siedzieli tam, w ciszy, w ciszy, w ciszy. W takiej godzinie, kiedy już wszyscy wrócili do domów, oni siedzieli tam, w ciszy, w ciszy, w ciszy.

Przyszli II Zjazd ZMP, jego świeży powiew dotarł do Ciec.

W kwietniu bieżącego roku Plasek został przewodniczącym koła ZMP-owcy zajęli się opuszczonymi trochę LZS-em; bieżąco i skocznie budowali wszyscy i z zapalem. Było to jak w piosence, którą chętnie śpiewali.

„Jedli mazgaj, szczerze wstyd się.

„Ale lepiej natychmiast uciec się w garść...”

A śpiewali ładnie, na głos. Rozpiewali ich muzyczny zespół artystyczny. Nie zabrakło ochoty, ani talentów.

Peng był rolnikiem, a potem żołnierzem. Teraz pracuje w budowlanej fabryce, a potem będzie technikiem. Peng wie dobrze, że nie wszyscy ludzie w Europie są tacy, jak ów lotnik, który rzucił bombę na jego wieś na skrajku wietnamskiej dżungli. Chciałby uciec na wolność, powiedzieć o swym życiu, o złej przeszłości i dniu jutrzejszym, który będzie taki piękny. I chciałby także porozmawiać o nowożytności, o nowożytności, o nowożytności.

W ramach czynu festiwalowego ZMP-owcy z Ciec opili pół hektara parku w tutejszej spółdzielni produkcyjnej, której Plasek, jeden z młodszych, jest członkiem. I trzeba przyznać, że pracuje solidnie.

Nie jest wykształcony, nie skończył nawet 7 klas, a przecież, gdy tutejszy nauczyciel i przewodnik drużyny harcerskiej zadawała mu rolę biernego obserwatora, on zrobił ruch ku nowemu we wsi, mało — w okolicy.

Żyłka organizacyjna? Nie, nie tylko, przede wszystkim instynkt społeczny, który ciągnie człowieka do gromady, uczę w nle, żyć i dać niej pracować.

Żyłka organizacyjna? Nie, nie tylko, przede wszystkim instynkt społeczny, który ciągnie człowieka do gromady, uczę w nle, żyć i dać niej pracować.

Żyłka organizacyjna? Nie, nie tylko, przede wszystkim instynkt społeczny, który ciągnie człowieka do gromady, uczę w nle, żyć i dać niej pracować.

Żyłka organizacyjna? Nie, nie tylko, przede wszystkim instynkt społeczny, który ciągnie człowieka do gromady, uczę w nle, żyć i dać niej pracować.

Żyłka organizacyjna? Nie, nie tylko, przede wszystkim instynkt społeczny, który ciągnie człowieka do gromady, uczę w nle, żyć i dać niej pracować.

Żyłka organizacyjna? Nie, nie tylko, przede wszystkim instynkt społeczny, który ciągnie człowieka do gromady, uczę w nle, żyć i dać niej pracować.

Żyłka organizacyjna? Nie, nie tylko, przede wszystkim instynkt społeczny, który ciągnie człowieka do gromady, uczę w nle, żyć i dać niej pracować.

Żyłka organizacyjna? Nie, nie tylko, przede wszystkim instynkt społeczny, który ciągnie człowieka do gromady, uczę w nle, żyć i dać niej pracować.

Żyłka organizacyjna? Nie, nie tylko, przede wszystkim instynkt społeczny, który ciągnie człowieka do gromady, uczę w nle, żyć i dać niej pracować.

Żyłka organizacyjna? Nie, nie tylko, przede wszystkim instynkt społeczny, który ciągnie człowieka do gromady, uczę w nle, żyć i dać niej pracować.

Żyłka organizacyjna? Nie, nie tylko, przede wszystkim instynkt społeczny, który ciągnie człowieka do gromady, uczę w nle, żyć i dać niej pracować.

Żyłka organizacyjna? Nie, nie tylko, przede wszystkim instynkt społeczny, który ciągnie człowieka do gromady, uczę w nle, żyć i dać niej pracować.

Żyłka organizacyjna? Nie, nie tylko, przede wszystkim instynkt społeczny, który ciągnie człowieka do gromady, uczę w nle, żyć i dać niej pracować.

Żyłka organizacyjna? Nie, nie tylko, przede wszystkim instynkt społeczny, który ciągnie człowieka do gromady, uczę w nle, żyć i dać niej pracować.

Żyłka organizacyjna? Nie, nie tylko, przede wszystkim instynkt społeczny, który ciągnie człowieka do gromady, uczę w nle, żyć i dać niej pracować.

Żyłka organizacyjna? Nie, nie tylko, przede wszystkim instynkt społeczny, który ciągnie człowieka do gromady, uczę w nle, żyć i dać niej pracować.

Żyłka organizacyjna? Nie, nie tylko, przede wszystkim instynkt społeczny, który ciągnie człowieka do gromady, uczę w nle, żyć i dać niej pracować.

Żyłka organizacyjna? Nie, nie tylko, przede wszystkim instynkt społeczny, który ciągnie człowieka do gromady, uczę w nle, żyć i dać niej pracować.

Żyłka organizacyjna? Nie, nie tylko, przede wszystkim instynkt społeczny, który ciągnie człowieka do gromady, uczę w nle, żyć i dać niej pracować.

Żyłka organizacyjna? Nie, nie tylko, przede wszystkim instynkt społeczny, który ciągnie człowieka do gromady, uczę w nle, żyć i dać niej pracować.

Żyłka organizacyjna? Nie, nie tylko, przede wszystkim instynkt społeczny, który ciągnie człowieka do gromady, uczę w nle, żyć i dać niej pracować.

Żyłka organizacyjna? Nie, nie tylko, przede wszystkim instynkt społeczny, który ciągnie człowieka do gromady, uczę w nle, żyć i dać niej pracować.

Żyłka organizacyjna? Nie, nie tylko, przede wszystkim instynkt społeczny, który ciągnie człowieka do gromady, uczę w nle, żyć i dać niej pracować.

Żyłka organizacyjna? Nie, nie tylko, przede wszystkim instynkt społeczny, który ciągnie człowieka do gromady, uczę w nle, żyć i dać niej pracować.

Żyłka organizacyjna? Nie, nie tylko, przede wszystkim instynkt społeczny, który ciągnie człowieka do gromady, uczę w nle, żyć i dać niej pracować.

Operator wielkiego dźwigu

Ryszard Smiarowski był jednym z pierwszych, którzy zgłosili się do budowy kombinatu w Fastach. Początkowo pracował jako ślusarz.

Pierwsze kroki, jakie stawiałem tu w Fastach — wspomina Ryszard — były niełatwe. Od dawna marzyłem o tym, aby kierować potężnym dźwigiem. Z zapałem przystąpiłem do pracy operatora i w duchu przysięgałem sobie, że zostanę nim również.

Ryszard Siemowski dotrzymał słowa. Uczył się z uporem, aż wreszcie nadziedział, kiedy załaził wymarzone miejsce w kabine operatora dźwigu i ujął ster. Posłuszny dźwig „chodził” bez zarzutu. Pierwsze próby wypadły wspaniale i dziś nasz operator pracuje dużo lepiej niż jego koleżdy. W Fastach nikt mu nie dorówna, nawet ci z dziesięciocetną praktyką.

On pierwszy w Fastach rzucił przed Festiwalem hasło: „Mój dźwig nie wykona żadnego złego ruchu”. W ten sposób oszczędził on 30 kg amaru i duży energię elektryczną. Zdarza się czasami, że dźwig nie ma żadnej pracy. Wówczas Smiarowski wychodzi z kabiny sterowniczej i pracuje wraz z brwada ładowczy. Sam również naprawia drobne uszkodzenia dźwigu.

W Fastach znają go wszyscy. Jest powszechnie lubiany za koleżeńskość i szczerze uśmiechanie się do każdego. Koło ZMP-owskie przy kombinacie w Fastach wybrało go delegatem na V Festiwal Młodzieży i Studentów w Warszawie. (Dal)

O festiwalowych spotkaniach

Nazywa się Yvette. Ma lat dwadzieścia, pracuje w wielkiej firmie konfekcyjnej. Codziennie rano zbiega do stacji metra i jedzie (z przesiadką przy Madeline) do pracy. Codziennie wieczór powraca tą samą drogą do swego domu na odległym przedmieściu Paryża. Yvette jest prostą dziewczyną. Niewiele wie o świecie i jego wielkich, trudnych sprawach. Wie tylko na pewno, że nie chce żyć w pokoju, że nie chce wojny, nie chce, aby na ziemi francuskiej padły znowu bomby, nie chce, aby ginęli od obcej kuli jej bliscy. Chce, aby wszyscy ludzie na świecie naprawdę byli braćmi, tak, jak śpiewa się o tym w pieśni. Ale czy to możliwe? Yvette nie zna przecież świata poza Paryżem i tak niewiedzą na ludzi.

Gdy małowym Olaf powiedział wreszcie na te pytania, brzmiało to mniej więcej tak: — Chcę żyć w pokoju, w przyjaźni z ludźmi całego świata. Chcę razem z nimi zastanowić się nad tym, jak utrzymać pokój na świecie. Pomówię o tym z rybakami z Morza Kaspijskiego i z rybakami z rzeki Jamajki. Tysiąc głów to nie jedna. Razem myśli się lepiej i działa lepiej. Razem potrafimy obronić pokój. Na taką politykę godzę się, taką politykę chcę się zajmować.

Trudno zresztą przewidzieć wszystkie spotkania. Obok tych umieszczonych już w programie, nastąpi wiele innych, przypadkowych, ale również cennych. Na ulicach Warszawy poznają się — być może — Francuzka Yvette, Wietnamczyk Peng, Duńczyk Olaf, poznają się i zaprzyjaźniają tysiące innych, których imion i twarzy jeszcze nie znamy. I to jest sprawa najważniejsza. Z tych małych przyjaźni powstaje bowiem wielka, międzynarodowa przyjaźń młodzieży całego świata, przyjaźń, która wiezie świat do szczęścia i pokoju.

DANUTA SOCHACKA

DANUTA SOCHACKA

DANUTA SOCHACKA

DANUTA SOCHACKA

DANUTA SOCHACKA

DANUTA SOCHACKA

DANUTA SOCHACKA

DANUTA SOCHACKA

DANUTA SOCHACKA

DANUTA SOCHACKA

DANUTA SOCHACKA

DANUTA SOCHACKA

DANUTA SOCHACKA

DANUTA SOCHACKA

DANUTA SOCHACKA

DANUTA SOCHACKA

DANUTA SOCHACKA

DANUTA SOCHACKA

DANUTA SOCHACKA

DANUTA SOCHACKA

DANUTA SOCHACKA

DANUTA SOCHACKA

DANUTA SOCHACKA

DANUTA SOCHACKA

DANUTA SOCHACKA

DANUTA SOCHACKA

DANUTA SOCHACKA

DANUTA SOCHACKA

DANUTA SOCHACKA

DANUTA SOCHACKA

DANUTA SOCHACKA

DANUTA SOCHACKA

Kronika partyjna

Wojewódzki Ośrodek Szkolenia Partyjnego podaje do wiadomości uczestnikom grup szkoleniowych, że w dniach 15-19 lipca odbędą się w Warszawie zjazdy wojewódzkich Ośrodków Szkolenia Partyjnego. Obecność wszystkich uczestników jest obowiązkowa.

15 lipca — godz. 17 — 19. 16 lipca — godz. 17 — 19. 17 lipca — godz. 17 — 19. 18 lipca — godz. 17 — 19. 19 lipca — godz. 17 — 19.

15 lipca — godz. 17 — 19. 16 lipca — godz. 17 — 19. 17 lipca — godz. 17 — 19. 18 lipca — godz. 17 — 19. 19 lipca — godz. 17 — 19.

15 lipca — godz. 17 — 19. 16 lipca — godz. 17 — 19. 17 lipca — godz. 17 — 19. 18 lipca — godz. 17 — 19. 19 lipca — godz. 17 — 19.

15 lipca — godz. 17 — 19. 16 lipca — godz. 17 — 19. 17 lipca — godz. 17 — 19. 18 lipca — godz. 17 — 19. 19 lipca — godz. 17 — 19.

15 lipca — godz. 17 — 19. 16 lipca — godz. 17 — 19. 17 lipca — godz. 17 — 19. 18 lipca — godz. 17 — 19. 19 lipca — godz. 17 — 19.

15 lipca — godz. 17 — 19. 16 lipca — godz. 17 — 19. 17 lipca — godz. 17 — 19. 18 lipca — godz. 17 — 19. 19 lipca — godz. 17 — 19.

15 lipca — godz. 17 — 19. 16 lipca — godz. 17 — 19. 17 lipca — godz. 17 — 19. 18 lipca — godz. 17 — 19. 19 lipca — godz. 17 — 19.

15 lipca — godz. 17 — 19. 16 lipca — godz. 17 — 19. 17 lipca — godz. 17 — 19. 18 lipca — godz. 17 — 19. 19 lipca — godz. 17 — 19.

15 lipca — godz. 17 — 19. 16 lipca — godz. 17 — 19. 17 lipca — godz. 17 — 19. 18 lipca — godz. 17 — 19. 19 lipca — godz. 17 — 19.

15 lipca — godz. 17 — 19. 16 lipca — godz. 17 — 19. 17 lipca — godz. 17 — 19. 18 lipca — godz. 17 — 19. 19 lipca — godz. 17 — 19.

15 lipca — godz. 17 — 19. 16 lipca — godz. 17 — 19. 17 lipca — godz. 17 — 19. 18 lipca — godz. 17 — 19. 19 lipca — godz. 17 — 19.

15 lipca — godz. 17 — 19. 16 lipca — godz. 17 — 19. 17 lipca — godz. 17 — 19. 18 lipca — godz. 17 — 19. 19 lipca — godz. 17 — 19.

15 lipca — godz. 17 — 19. 16 lipca — godz. 17 — 19. 17 lipca — godz. 17 — 19. 18 lipca — godz. 17 — 19. 19 lipca — godz. 17 — 19.

15 lipca — godz. 17 — 19. 16 lipca — godz. 17 — 19. 17 lipca — godz. 17 — 19. 18 lipca — godz. 17 — 19. 19 lipca — godz. 17 — 19.

15 lipca — godz. 17

List z Poznania

Niezatarte wrażenie

(Od naszego specjalnego wystannika)

Wiem, wiem, spytacie: — a Targi? Przyznam się, że jestem w kłopotcie. Bo od czego zacząć? XXIV Międzynarodowe Targi Poznańskie są tak wspaniałe, że można by całą „Gazetę” im poświęcić i jeszcze o wielu rzeczach byś nie wiedział. Wyobraźcie sobie — na 25-hektarowym terenie zgromadzone w halach i pawilonach około 30 tysięcy polskich eksponatów, wyprodukowanych w 1350 fabrykach, w zakładach spółdzielczych i warsztatach rzemieślniczych oraz kilkadziesiąt tysięcy eksponatów z 24 państw zagranicznych.

W Targach — jak zapewne wiecie — biorą udział: Związek Radziecki, Chińska Republika Ludowa (pierwszy raz), Republika Ludowa: Albańska, Bułgarska, Czechosłowacka, Rumuńska, Węgierska, Niemiecka Republika Demokratyczna, Wietnamska Republika Demokratyczna oraz 250 firm z Austrii, Belgii, Brazylii, Danii, Finlandii, Francji, Grecji, Holandii, Izraela, Luksemburga, NRF, Szwajcarii, Szwecji, Anglii i Włoch.

Jest więc co oglądać i czym się zachwycić. Pozwólcie więc, że ze swoich wrażeń poznańskich przekazać Wam największe. I daruję, jeśli o wszystkim nie powiem. A więc...

...rozpocznie od głównych pawilonów Targów — pawilonów polskich.

Aby rosły plony i praca była lżejsza

Wyobraźcie sobie — zielony park mechaniczny. Dziesiątki nowoczesnych maszyn rolniczych wzbudzających ogromne zainteresowanie szczególnie — rzecz zrozumieli — chłopów pracujących. Widoczny dowód naszego postępu technicznego. Oto samobieżny kombajn zbożowy S-4 ze zbieraczem słomy i plew. Dzienna wydajność 15 hektarów lub 20 ton ziarna. Zaoszczędza dziennie pracę 36 ludzi przy wiązaniu i młoceniu. Wyprodukowała Fabryka Maszyn Żniwnych w Płocku.

Lub sieczkarnia silosowa z wydmuchem. Wysokość wydmuchu — 10 m. Wydajność — 6 ton na godzinę. Produkowana w Strzelcach Opolskich. Fabryka Narzędzi Rolniczych w Słupsku zaprezentowała 3-rodzowy ciągnikowy wyrzucacz buraków. Wydajność ok. 3,5 ha dziennie.

Dziesiątki doskonałych maszyn rolniczych, traktory transportery, żniwiarki, sortowniki, wyrzucacze buraków, rozrząsacze obornika, dmuchawki do słomy i siana, kultywatory, plugi...

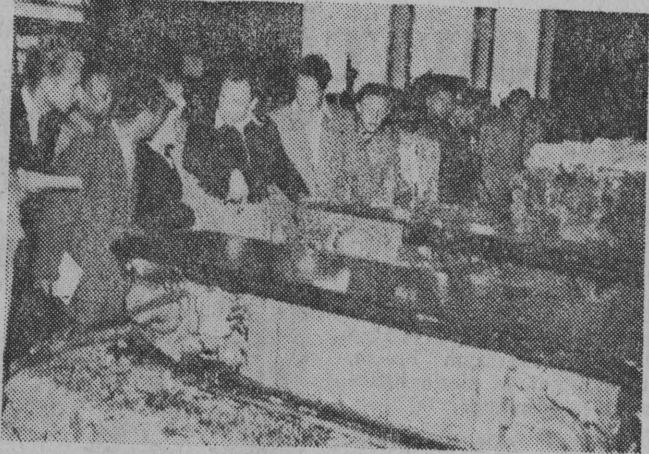
W pawilonie maszynowym wystawionych jest 60 typów obrabiarek, które już są, albo będą eksportowane. Wszystkie ma-

szyny nowoczesne — doskonałe. Żywe zainteresowanie wzbudza potężna strugarka podłużna HDC-160. Zanotowałem: — największa szerokość i wysokość strugania 1600 mm, długość strugania 4—10 tys. mm, największy ciężar przedmiotu obrabianego przy długości 4 tys. mm może sięgać 10 tys. kg. Prędkość strugania 5—47 m na minutę.

Dumni jesteśmy z rozwoju naszego hutnictwa, z Huty im. Lenina. Właśnie widzimy wyprodukowane przez nasze huty na potrzeby kra-

ty farmaceutyczne, barwniki itp. Najważniejszy nasz przemysł, górnictwo, w pawilonie urządzonym na wzór kopalni przedstawia swój olbrzymi dorobek.

Bogactwo tkanin i konfekcji oglądamy w pawilonie przemysłu lekkiego. Warto przypomnieć, że w 1954 roku produkowaliśmy 2 razy tkanin bawełnianych, 2,5 raza wełnianych i 3,5 raza tkanin jedwabnych więcej niż przed wojną. Szczególną uwagę zwracają na piękne jedwabie naturalne, sztuczne i bluzkowate, adamszki, flausze, tkaniny ręczne — zwiędzające targi kobiety. Rzecz zrozumiała.



NA ZDJĘCIU: zwiędzający wystawę zaznajamiają się w pawilonie radzieckim z budową i działaniem radzieckiego kombajnu węglowego.

CAF — fot. Kondracki

ju i eksportowane na cały świat wyroby walcowane, walce hutnicze, zestawy kołowe, szyny, bloki cynku itp.

W tym samym pawilonie wystawione są maszyny włókiennicze. Widzimy wspaniałą agregat trzepający składający się z zasilarki, trzeparki podwójnej i aparatu zwijającego. Stanowi on końcowy fragment zestawu maszyni jednego pr. sowej trzepalni bawełny. Przystaje do grupy wyściekłowiczów oglądających pracującą przedarkę obrabkującą P13 na 320 wrzecion. I ostatnia nowość, do której trudno się docisnąć — krośno automatyczne.

Bogaty jest ten pawilon, jak bogate nasze wyniki 10-letniej pracy. Na piętrze wystawiony jest sprzęt medyczny, optyczny, tele — radio — techniczny, wyroby metalowe. Właśnie — proszę Was — po długim szukaniu znajduję wystawione w pawilonie imadła PSWK wyprodukowane przez naszą białostocką Fabrykę Przyrządów i Uchwytów.

Pawilony naszej siły

W pawilonie centralnym wystawione są maszyny i urządzenia przemysłu energetycznego i okrętowego. Przemysł chemiczny reprezentuje asortymenty swej produkcji, jak nowoczesne prepara-

I nowy park maszyn. Budownictwo. Nasze stałe, szybko rozwijający się przemysł. Wysoko w górę wznoszą się potężne dźwigi. Żuraw masztowy podnosi materiały na wysokość 36 metrów. Widzimy nowoczesną betoniarke przeciwbieżną o silniku elektrycznym i wydajności 15 metrów sześć. Na godzinę, przenośnik taśmowy o zasięgu podawania 15 metrów, koparkę uniwersalną z żurawiem do prac montażowych i przenoszenia ciężarów.

* * *

Wspaniałe są nasze pawilony, jak wspaniała jest droga, po której zwycięsko przeszliśmy realizując plan 3-letni odbudowy i plan budowy podstaw socjalizmu.

Na kiermaszu, gdzie można kupić wiele pięknych rzeczy, tłumy ludzi. Roześmiani i zachwyceni idą piękną aleją wzdłuż stoisk, aby opuścić je obładowani się paczkami. Pozwólcie, że i ja skieruję tam swoje nogi, aby coś kupić. Kończąc więc — i do zobaczenia w Białymstoku, gdzie zakończę swe wrażenia z pawilonów naszych gości.

RYSZARD KLIMASZEWSKI

★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★



0 Komitecie Etapowym w Białymstoku

jeszcze słów krytycznych kilka

Wczorajsze zebranie białostockiego komitetu etapowego Wyscigu DWB nie przyniosło poprawy, jeżeli chodzi o przygotowanie ostatniego etapu wyscigu. Mimo że przewodniczący komitetu etapowego ob. Kudaszewski dwój się i trój — sam niewiele może zdziałać. Wprawdzie pomaga mu ob. Teul, ale to też nie wystarcza.

Pozostali członkowie tego komitetu nie bardzo kwapią się do prac związanych z wyscigiem. Ob. Gossa nie zapewnił jeszcze zawodnikom noclegów, ob. ob. Wasilewski i Puśko wyjechali z Białostoku zostawiając prace komisji technicznej, sportowej i propagandowej na tasce losu.

Dobrze się stało, że na wczorajszym zebraniu był przedstawiciel Komitetu Miejskiego partii. Poznał on plany komitetu etapowego, ale plany dotychczas niezrealizowane. Spodziewamy się, że znacznie pomoże on w pracach organizacyjnych, bo jak dotychczas, we współzawodnictwie o propozycję przewodniczącego komitetu etapowego WKKF, komitet etapowy w Białymstoku jest daleko na szarym końcu.

ULOTKI I BROSZURY

Dzisiaj rozdane zostaną już do wszystkich komitetów etapowych broszury wydane w związku z I Wyscigiem DWB, a zawierające również informacje o rozwoju kolarstwa na Białostocczyźnie. Broszura zawiera także wkladkę z listą kolarzy biorących udział w III Wyscigu Kolarskiego Dookoła Białostocczyzny. Cena broszury — 2 złote. Rozprowadzać je będą etapowe komitety organizacyjne.

W Białymstoku broszurę poświęconą kolarstwu i III Wyscigowi DWB nabywać będzie można już jutro we wszystkich kioskach „Ruchu”.

Aby jeszcze bardziej spopularyzować nasz wyscig, już w tych dniach sympatycy kolarstwa otrzymają specjalne ulotki dotyczące wyscigu... prosto z nieba. Ulotki te rozrzucać będą piloci białostockiego Aeroklubu LPZ.

PODEJŚCIE RACZEJ ASPOLECZNE

Z przykrością dowiadujemy się, że przewodniczący Zarządu Okręgu Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Drzewnego i Terenowego nie chce zwołać na okres trwania wyscigu swego pracownika ob. Władysława Drylla. Smiało możemy nazwać to podejściem aspołecznym, gdyż tak, jak ten przewodniczący, dotychczas nikt nie postąpił.

Organizatorzy wyscigu, siedziowie, kierownicy drużyn, trenerzy, otrzymali od swych instytucji zwolnienia na okres trwania wyscigu. Ob. Dryll pełni funkcję kierownika sekcji gospodarzeli. Na jego głowie spoczywa wyżywienie kolarzy. Jego obecność na wyscigu jest obojętna. I dlatego sądzimy, że

przewodniczący Zarządu Okręgu ZPPDIT przychylili się nie tylko do prośby Drylla, ale do prośby organizatorów i zawodników wyscigu.

A. B.

Bezpośrednie transmisje z etapów DWB przeprowadzi Polskie Radio

Wszystkim sympatykom kolarstwa z radością komunikujemy, że Polskie Radio Białystok nadawać będzie bezpośrednie transmisje z zakończenia poszczególnych etapów DWB. Transmisji tych możemy słuchać na fali średniej 188 m.

Z pierwszego etapu wyscigu DWB z Wysokiego Mazowieckiego w dniu 18 bm., II etapu DWB z Grajewa w dniu 19 bm. oraz z III etapu DWB w Goldapi w dniu 20 bm. bezpośrednie transmisje rozpoczyna się o godzinie 18.20. Trwać one będą do godziny 19. Natomiast z IV etapu DWB w dniu 21 bm. reportaż dziękowy nagrany na taśmie magnetofonowej usłyszymy w programie lokalnym Białostoku o godzinie 22.40. Również reportaż dziękowy utworzony na taśmie magnetofonowej usłyszymy w dniu 22 lipca o godzinie 19.30. Będzie to reportaż z zakończenia III Wyscigu DWB ze stadionu Sparty w Białymstoku.

Znamy już pięścicarzy uczestników wielkiego turnieju który odbędzie się 20-22 bm

Sekcja Boks WKKF wyznaczyła już skład zawodników (po czterech w każdej wadze) na wielki turniej klasyfikacyjny, który odbędzie się w dniach 20—22 lipca. Oto zawodnicy, których zobaczymy na ringu:

Waga papierowa: Borusiewicz (LZS) Jurczak (Zryw), Krasowski (Kolejarz), Garnicki (Zryw).

Waga musza: Dzienis (LZS), Jankowski (Start), Krasowski (Kolejarz), Średnicki (Budowlani).

Waga kogucia: Dryll (Budowlani), Szóstko (Włókniarz), Siłowski (Start), Poskrobko (Budowlani).

Waga piórkowa: Fiedorczuk (LZS), Gwarda (Włókniarz), Peszko (Start), Pawlak (Budowlani).

Waga lekka: Antosiak (Włókniarz), Bogojło (Budowlani), Hałchowski (Zryw), Siwicki (Kolejarz).

Waga lekkopółśrednia: Arenowicz (LZS), Gwacki (Budowlani), Gruszeński (Sparta), Kielczewski (Zryw).

Waga półśrednia: Baszeń (LZS), Jakimiec (Kolejarz), Kosior (Budowlani), Kruk (Kolejarz).

Waga lekkośrednia: Grochowski (Kolejarz), Gwacki (Włókniarz), Kulakowski (Budowlani), Ciborowski (Start).

Waga średnia: Kaskiewicz (Gwardia), Kulakowski (Budowlani), Rutkiewicz (Zryw), Rząca (Kolejarz).

Waga półciężka: Kłodkowski (Start), Kubiciel (Zryw), Laskowski (Budowlani), Panas (LZS).

Zawodnicy: Sidoruk (Włókniarz), Lewosz (Budowlani) i Mosiadz (Kolejarz) nie zostali wyznaczeni do turnieju, gdyż od dnia 15 bm. przebywać będą na ogólnopolskim obozie wyszkoleniowym juniorów pod kierownictwem trenera Sztama. (b)

Zdobywamy SPORTOWE ODZNAKI FESTIWALOWE

(34)

JÓZEF MORTON

Diabelski Młyn

Podziękuję mu za dzisiejsze, bo chład wódkę to umiał, a doradzić po ludzku nie mógł!

Nagle zagrmiało i Zając odruchowo przeżegnał się, potem puścił się pędem ku domowi. Zdyszany wpadł do mrocznej sieni i dalej ani kroku. Alina śpi? A jak nie śpi i zaraz skoczy na mnie z buzią? — myślał szybko, gorączkowo. — Bo ze mnie też...! Dałem się przylać! Przecież jakby była nic nie widziała, byłoby cicho, cichutko, jak już nie raz. A może doniosł jej kto? Nie, sama tak, sama, diabolic! Inna rzecz, że ma rację, bo jak to, przez palce ma patrzeć, jak ja się łajdam z Zalipową? Co by z niej wtedy za kobieta była! Wszystkie by ją wyśmiały, choć teraz też wyśmiewają, że nie umie mnie utrzymać przy sobie. A dawniej żyliśmy... Ech, co wspominać! Naprawdę diabeł mnie opętał, sam czort!

Nasunął sobie głębiej na oczy czapkę i długo tak stał, zapatrzonej w mrok nocny, nie śmiać wejść głębiej, jakby to był nie jego dom. Ale przecież nie będzie tutaj nocował! I po chwili po cichu, zupełnie jak złodziej otwiera drzwi do kuchni. Przekręca kontakt i rzuca spojrzenie na piec. Ale nie stało na nim nic. W kredensie, prostej, zwykłej szafce, też nie było nic do jedzenia i Zając zdesperowany usiadł na taborecie.

Długą chwilę patrzył po całej kuchni, zastawionej koślawym stołem, ławką i taboretami, potem naraz wstał i skierował się do pokoju, w którym stoją dwa łóżka, przywarł do siebie i rozbita szafa.

Nie zapalając światła idzie ku tyłu łóżkom, rzuca się przy pierwszym na kolana i wybucha łkaniem.

— Alina, nie gniewaj się i ratuj mnie!

Alina!

Alina przebudziła się.

— Co ty? — wykrzyknęła i nagle zamilkła. Powrócił niedawny gniew, który kazał jej rozprawić się z mężem, jak powinna, odpłacić mu za dzisiejsze upokorzenie, jakiego znów doznała. Milczała jednak, nie znajdując w sobie ani siły do tego, ani też odpowiednich słów, jakimi powinna przemówić. A potem, sama nie wiedząc dlaczego to robi, wyciąga rękę, zaplata ją na ręce męża i mówi cicho:

— Nie płacz, uspokój się, przebudzisz mi dzieci.

Zając przypadł wargami do jej ręki.

— Darujesz mi wszystko? — zapytał przez łzy.

Alina westchnęła boleśnie. Jak mu tu to wszystko darować? Przecież jutro, a najpóźniej pojutrze gotowe się powtórzyć to wszystko, i Zalipowa, i upijanie się. Ale nie darować? To w domu stała ma być piekło? Kłopoty? A dzieci na wszystko patrzy, wszystkiego słucha, a czy to dobrze wpływa na ich rozwój? Do tego — wszakże to mąż, z którym związana jest na całe życie, na złą czy dobrą dółę, na to nie ma rady. Darować, wciąż darować, tak, to nie jest dobre, ale nie darować, odrzucać go od niej, to jeszcze gorzej. Zresztą a nuż będzie to ostatni już raz?

— Och, Wicek! — znów westchnęła.

— Do czegoś ty doprowadził swoim po-

stępowaniem! Żyjemy, że nie trza gorzej. Ze mnie się wyśmiewają, a tobie tylko wódka w głowie i Zalipowa... stara babal Inny by splunął na nią nie chciał, a ty do niej... jakbyś ani wstydu, ani honoru swojego, chłopskiego nie miał.

— Nie mów o tym — od nowa przypadł wargami do jej rąk, obsypując je pocałunkami. — Przestań, Alu! Lepiej doradź mi, co zrobić, żeby się ratować? — Przed Zalipową? — szepnęła z radością nadzieją.

— Nie, nie przed nią... — To przed kim, czy przed czyni mam cię ratować? Grozi ci kto? Krzywdę jaką chce zrobić?

— Nie, ale — zaszlochał jak małe dziecko, — więzienie mnie czeka!

— Wicek! — wykrzyknęła przerażona. — Tobie więzienie? Za co?

— Bom... bom źle robił. Ty nie nie wiesz, nie wiedziałas, a jam specjalnie szkodził spółdzielni... — i krótkimi, urywanymi słowami zaczął opowiadać o swoich rządach w spółdzielni.

Alina słuchała uważnie, coraz bardziej wstrząśnięta. Nigdy by nie myślała, ani do głowy by jej nawet nie przyszło, że z męża jej taki złoczyńca!

(Ciąg dalszy nastąpi)